Nr. 18. w Piątek dnia 22. Stycznia 1864

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga 21. Stycznia — Podczas rozpraw w folketingu nad adresem oświadczył prezes ministerstwa, że konstytucya listopadowa tylko na drodze konstytucyjnéj może być zniesiona. Jeżeli związek niemiecki nie stawi więcej przeszkód, natenczas trzymając się zobowiązań chcemy Holsztyn przyjąć w związek konstytucyjny z innemi częściami kraju. Rząd nieustąpi ani na piędź, do czego prawnie nie jest obowiązany.

Hamburg, 21 Stycznia. — Wiatr zachodniopołudniowo wilgotny wieje. Wojska pruskie ztąd wyruszyły dziś do Duvenstedt (3½ mil na północ od Lubeki) i tam noc przepędzą. Austryacy których kwatermistrze przybyli do Altony, jutro ztąd wyruszą i w 3 oddziałach ruszą koleją żelazną do Holsztynu

— Itzehoer Nachrichten piszą z Husum, że Baltyk tak zamarzł nad tamecznemi brzegami, iż z wyspy Nordstrand przejeżdżają po lodzie na wyspę Pellworm.

Hamburg, 20. Stycznia wieczorem. — Wielka odwilż.

Z Kopenhagi donoszą pod d. 18. b., że posłowie austryacki i pruski najęli parowiec do przeprawy do portu niemieckiego najbliższego.

Frankfurt, 21. Stycznia. — Komisye połączone bundestagu w sprawie holsztyńskiej i szlezwickiej poleciły komisarzom cywilnym bundestagowym, aby się nie sprzeciwiali przechodowi wojsk austryackich i pruskich przez Holsztyn. Komisye rzeczone przedłożą na walnem posiedzeniu bundestagowem wniosek w tej mierze przychylny, który zapewne przyjętym zostanie.

— L'Europe pisze z Paryża, że rząd francuski postanowił nie mieszać się czynnie do starcia między Niemcami a Danią dopóty, dopóki wszyscy członkowie związku niemieckiego na zaproszenie gabinetów londyńskiego, wiedeńskiego i berlinskiego, co do traktatu z dnia 8. Maja 1852 roku nie dadzą odmownej odpowiedzi.

Wiedeń, 21 Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych przyjęto prawo względem podatku od rzeczy zbytkowych. Przyjęto także wielką większością projekt względem udzielenia ministerstwu kredytu 525,000 zł. reń. na tajne fundusze na rok bieżący, ponieważ min. Schmerling mówi, że potwierdzenie tej sumy uważać będzie ministerstwo za wotum zaufania.

Drezno, 21. Stycznia — Komisya izby deputowanych wnosi, aby rząd saski broniąc powagi bundestagu, wniósł o niezwłoczne uznanie księcia Fryderyka w bundestagu. A jeżeli głosowanie nie nastąpi niezwłoczne względem kwestyi sukcesyjnej, ma wnieść rząd o przypuszczenie pełnomocnika księcia i wzmocnienie wojsk związkowych w Holsztynie celem obsadzenia Szlezwiku przez wojska wierne bundestagowi. Jutro izba rozprawiać będzie nad temi wnioskami.

Monachium, 21. Stycznia. — Mówią o zamiarze zebrania się deputowanych z państw średnich i małych, którzy mają obradować w Norymberdze. Już wyszły pierwsze zaproszenia na to zgromadzenie.

Londyn, 21. Stycznia. — W kołach dobrze zawiadomionych zaręczają, że rząd tutejszy odebrał zawiadomienie od gabinetu duńskiego, że tenże chce usłuchać rady hr. Russla i zawiesić konstytucyą listopadową, ale spodziewa się, że zajęcie Szlezwiku będzie zawieszone.

Petersburg, 21. Styczn. — Dzienniki urzędowe ogłaszają ukaz carski względem reprezentacyi prowincyalnych i powiatowych dla Rosyi. Wyjęte są od tego zachodnie i baltyckie prowincye, tudzież gubernie Archangel, Astrachan i Besarabia.

Turyn, 21. Stycznia. — Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do prefektów, w którym zwraca ich uwagę na zabiegi stronnictwa czynu, które ma zamiar przywłaszczyć sobie atrybucye króla i parlamentu, utrzymując i wmawiając w drugich, że rząd popiera tajnie jego usiłowania. Ministerstwo postanowiło wykryć zabiegi tego stronnictwa i przytlumić każde poruszenie jego. Prefekci mają czuwać nad jego zabiegami i stósować do niego całą surowość prawa.

Sztokolm, 21. Stycznia. — Zamierzone zajęcie Szlezwiku wywołało niezmierny ruch na rzecz Danii we wszystkich częściach kraju. Ruch ten objawia się w adresach do króla i w tworzeniu komitetów celem zbierania składek pieniężnych i werbowania ochotników. W Szwecyi i Norwegii podwajają gorliwość w uzbrojeniach wojennych.

(Najlepszy mamy obraz Europy w tej chwili w telegramach, jasny, kto je umie czytać).

Berlin, 21. Stycznia. — Izba deputowanych obradowała dziś nad projektem pożyczki 12 mil. tal., a mianowicie nad projektem tym i rezolucyą. Dep. Groote wniósł poprawkę do rezolucyi, zawierający pierwotny powód odmowy, że przebieg polityki prusko-austryackiej tylko pociągnąć może za sobą oddanie księstw poraz drugi Danii. Dep. Assmann przemawia jako referent za wnioskiem komisyi. (Z ministrów brakło tylko przy rozpoczęciu rospraw ministra spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i oświecenia). Referent przytaczał oświadczenie austryackie i pruskie z d. 14. b. m., aby dowieść, że Prussy przypisują sobie atrybucyą przysługującą tylko związkowi niemieckiemu, Prussy więc stawają w opozycyi przeciw rządom niemieckim i narodowi niemieckiemu. Izba położy za podstawę swej uchwały interessa i honor Niemiec, tak jak je rozumie. Uchwała odmówna nie wystarcza wobec zaszłych tymczasem wypadków, potrzeba potępić politykę rządową i wyrzec się wszelkiej spółki z tąż przez przyjęcie wniesionej rezolucyi przez Schulzego i Carlowitza w formie przez komisyą zaproponowanej. Jeżeli Prusy mają wybór między bezsilnością i zatrzymaniem się, nie pozostaje więc nic innego, jak wybrać bezsilność. Między mówcami zapisanymi za wnioskiem komisyi znajdują się hr. Schwerin i Rhoden.

Prezes ministerstwa pan Bismark oświadcza, co następuje: chce tylko nagromadzone materyały uzupełnić. Nie powiedział w komisyi: w chwili odstąpienia od traktatu londyńskiego może Dania wcielić Szlezwik; powiedział tylko: wcieli Szlezwik a o prawie Danii nic nie wyrzekł. Wyrażenie: że weźmie środki, gdzie je znajdzie, jest zbyt szorstkiem i nie odpowiada obranemu wyrażeniu, które wskazuje na drogi konstytucyjne. Prezes ministerstwa potem odczytał depeszę wysłaną w tych dniach do rządów niemieckich, w której powiedziano, że między utworzeniem niepodległego Szlezwiku i Holsztynu pod Augustenburgiem a prostym powrotem do dawniejszego stanu znajdują się w środku kombinacye, które zabezpieczają prawa niemieckie i w obec mocarstw europejskich mogą być doprowadzone do uznania, a mianowicie niepodległości księstw przy osobistej unii z Danią, przy ustanowieniu stósunku podobnego jak między Szwecyą a Norwegią. Aby dojść do tego celu, potrzeba utworzyć fait accompli, albo przez zniesienie konstytucyi duńsko-szlezwickiej albo przez obsadzenie Szlezwiku przez wojska pruskie i austryackie. Przez sukcesyą augustenburgską (czemu Prusy z zasady się nie opierają) w samym Holsztynie jedyna rzecz, jaką związek niemiecki osiągnąć może bez wojny podbojowej, niezabezpieczy się praw niemieckich w Szlezwiku. Depesza ta ma na celu przez te objaśnienia usunąć niedowierzanie, które jak się zdaje nie dozwala państwom niemieckim pójść razem z wielkiemi państwami, niedowierzanie, jakoby rzeczone państwa chciały po prostu wrócić do dawnego stanu rzeczy. Prezes ministerstwa dodał jeszcze uwagi względem kwestyi sukcesyjnej w Szlezwiku.

Po prezesie ministerstwa mówił dep. Gottberg przeciw wnioskowi

komisyi, zarzucił izbie zwłokę, objaśniał tę sprawę ze stanowiska związkowego i z zadania Prus, obrony państw niemieckich przeciw żywiołom rewolucyjnym. Czasy jak w roku 1849. mogłyby się powtórzyć. Niepodległość Holsztynu może tak dobrze istnieć pod królem duńskiem, jak pod księciem Augustenburgiem, jako księciem. Pod królem duńskim doszedł do stanu kwitnącego, pytanie, czy tak będzie pod Augustenburgiem, gdzie sam musiałby stworzyć drogi odbytu i stanowisko morskie. Ministerstwo ma za zadanie, utrzymać Prussom stanowisko odpowiedne ich posiadłościom teritoryalnym w Niemczech. Missyą tę dotąd dobrze spełniało, a przez odrzucenie udziału w kongresie monarchów przeciągło Austryą na swoją stronę. On sam nie podziela odrazy komisyi do świętego przymierza, jest ono przedmurzem przeciw Francyi i przeciw rewolucyi. Związek rzeszy niemieckiej niemoże Pruss wstrzymać od eksekwowania londyńskich umów. Od postępowania Danii zawisło, czyli Krystyan pozostanie księciem Szlezwiku i Holsztynu. Polityka ministerstwa nie zaniedbuje praw Szlezwiku i Holsztynu i z tego powodu głosuje za pożyczką.

Dep. Virchow: izba w tej kwestyi doszła aż do ostateczniej granicy osobistych koncesyj, aby sprowadzić porozumienie. Objaśnionia dane przez prezesa ministerstwa niemogły izby przekonać, ponieważ ograniczyły się na ogólnych uwagach i dowodzą, że Prussy dziś jeszcze niemają pewnej polityki. Nowem jest tylko przekonanie rządu, że przeprowadzenie umów z lat 1851. i 1852. nie utworzą stałego stanu rzeczy, a więc jest niepodobnem. Na mowę tę odpowiedział prezes ministerstwa, kładąc przycisk że niewystępuje przeciwną krytyką krytyki, tylko się chce trzymać faktycznego sprostowania. Po nim mówią hr. Wartensleben przeciw, dep. Moeller za wnioskiem komissyi. — Rosprawy dalej się toczą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 19. Stycznia. — We wszystkiem, co tylko Moskale teraz robią w królestwie kongresowem i dawniejszych prowincyach polskich, przedstawia obraz złego dzierzawcy przy wyjściu dzierzawy. Całą siłę skupili w policyi i żołnierstwu. To organa czynne, przechwalające się w obwieszczeniach, że wszystko robią dla utrzymania porządku i zaprowadzenia szczęścia w narodzie. Ogłaszają adresa niby po polsku pisane, ale samemi frazesami moskiewskiemi dowodzące autorów. Kto chce uniknąć batów, Sybiru lub szubienicy, ten musi te czułe wiernopoddańcze podpisywać adresa. Do charakterystyki dnia dzisiejszego dodamy, że gdy były prezydent miasta Warszawy ustępował z swego mieszkania urzędowego, padł wzrok jego przypadkiem na pomieszkanie urzędnika bankowego Wiemanna i ten natychmiast musiał się z niego z liczną rodziną wyprowadzić w czasie ostrego mrozu. Kiedy tak wyższe władze w Warszawie postępują, cóż się nie ma dziać na prowincyach i pomiędzy żołdactwem, które widząc jak starsi rabują, woła: łówmy ryby, póki czas.

— Z powodu zimy obozy powstańcze w Augustowskiem rozdzieliły się na małe części, w rozmaitych punktach Moskwę alarmują i często tępią, nie dając jej spoczynku, ani w dzień ani w nocy. Moskwa o tem nic nie wspomina w swych buletynach, a to dla tego, aby się pochwalić, że powstanie w Augustowskiem nie istnieje. Niedawno temu kilku Moskali nasi zabili około Olity, Sopekin i pod Szypliszkami.

W tych dniach po całem województwie w wielkiej ilości ukazały się odezwy komisarza pełnomocnika województwa augustowskiego; odezwy te są w polskim i w litowskim języku.

Z Lubelskiego, 11. Stycznia piszą do Gaz. Nar.: »Czytacie tylko srogie ukazy Berga w Dz. Powsz. i z nich sądzicie o stanie naszego kraju. Tymczasem istotnie położenie jest daleko okropniejsze. Ukazy wszystkie w wykonaniu dopiero nabierają prawdziwego znaczenia. Ukazy, ogłaszane publicznie przez Moskwę, są dla Europy, ale tajne instrukcye dla wykonawców, nadają im dopiero prawdziwą doniosłość. Czytacie o urządzeniu policyjnowojennego zarządu. Opowiem teraz jak go wykonują Moskale od chwili, gdy ten policyjnowojenny zarząd wszedł w życie. Oto naczelnik policyjnowojenny udaje się na przegląd swego okręgu z oddziałem wojska. Przybywszy do wsi, otacza dwór i odbywa rewizyą. Szczęściem jest właściciela, jeźli co znajdzie, bo wtedy wiążą go natychmiast i odprowadzają do turmy. Najgorzej jeźli nic nie znajdzie. Wtedy kozacy z rozkazu wojennopolicyjnego naczelnika chwytają go i tak długo biją pletniami dopókąd się nie przyzna. Nic tu nie pomaga najspokojniejsze dotąd zachowanie się. Moskale wszystkich Polaków bez wyjątku uważają za buntowników. Jeżeli przez wieś przechodził oddział polski, a włościanie dali mu żywność, na całą wieś nakładają kontrybucyą a potem ją palą i rabują. Teraz dopiero pokazuje się, dla czego Moskwa kazała wszystkim za paszportami za granicą będącym wracać do kraju, do miejsc zamieszkania. Dla czego mieszkającym po miastach guberskich powiatowych lub w Warszawie, kazała wyjeżdżać na wieś? Oto dla tem łatwiejszego zniszczenia ich majątków, dla uwięzienia lub zgniecenia łatwiejszego właścicieli po wsiach.

Moskwa nie wątpi ani chwili, że całe włościaństwo jest jej przeciwne, że sprzyja walce. Gdzie więc przybywa do wsi, tam głosi, iż dotychczasowe zachowanie będzie puszczone w niepamięć jako uwiedzionym, ale oddtąd mają zamknąć wsie kołowrotami, mają postawić straże, i każdego przejeżdżającego chwytać, mają pod dozór wziąć dwór i t. p., za co przyrzeka im nagrody, ulgi w podatkach i t. d. Na niezamknięcie wsi kołowrotami, na niewystawienie straży wyznaczone są kary cielesne na sołtysów, a kontrybucye na resztę włościan. Za przenocowanie i pożywienie powstańców grożą spaleniem wsi, co już w kilku miejscach wykonano. Lud przyprowadzony jest tem do ostatniej rozpaczy. Stawia straże, ale nie zatrzymuje, nie odmawia pożywienia a dopytuje się kiedy każą ruszyć wszystkim na Moskwę. Wszystkie te groźby i środki nie obracają się jak tylko przeciw Moskwie.

Działania wojenne z powodu zimy prawie ustały z obu stron. Snieg u nas spadły wielkie i wielkie zamiecie. Od wsi do wsi nikt nie jeździ, więc zawiane są wszystkie drogi. Oddziały powstańcze większe rozdzielono po większej części na małe partye i rozłożono po okolicach, w zimie mało przystępnych. Moskale co dni kilkanaście wyruszają zwykle z swych legowisk i z rozmaitych stron dążą ku jednemu punktowi, gdzie im zadenuncyonowano pobyt powstańców. Najczęściej wracają nie spotkawszy nikogo i znowu po znużeniu wypoczywają. Choroby między wojskiem moskiewskiem są liczne, a szpitale przepełnione zapadłymi na tyfusy, które zaraźliwie poczynają grasować.

— Niniejsze rozporządzenie potwierdza wiadomość podaną przez nas, o nakazie urzędowym rosyjskim zamknięcia granicy.

»Naczelnik wojenny oddziału Proszowskiego Nr. 54. Dnia 30. Grudnia 1863 r. miasto Proszowice.

Do wójtów gmin i burmistrzów miast.

Z mocy rozkazu p. o. namiestnika Królestwa polecam wójtom gmin i burmistrzom miast co następuje:

1) Ogłosić mieszkańcom swych gmin, że odtąd zabronione jest wydalenie się za granicę tak za paszportami jakoteż kartami legitymacyjnemi, i ktoby wbrew temu zakazowi za granicę poważył się wydalić (o czem wójci gmin i burmistrze miast donosić mi są obowiązani) pociągnięty zostanie do odpowiedzialności i kary za potajemny przechód granicy, przepisami oznaczonej.

2) Ogłosić również mieszkańcom aby nikt z gminy do gminy chociażby sąsiedniej bez świadectwa na każdą podróż wydanego i poświadczeniem naczelnika wojennego zaopatrzonego wydalać się nie ważył, inaczej będzie przez wojsko zatrzymany i do kary rs. 10 pociągnięty.

3) Uprzedzić osoby za paszportami zagranicznemi w kraju tutejszym przebywające, że odtąd (1. Stycznia 1864) dowolne i częste podróżowanie z kraju tutejszego za granicę i napowrót jest im wzbronione i pozostać winni albo stale w kraju tutejszym, albo też wydaliwszy się za granicę ztamtąd już nie wracać.

4) Powiadomić właścicieli ziemskich i dzierzawców dóbr tutejszokrajowych dotąd za granicą przebywających, iż jeżeli w przeciągu miesiąca jednego nie wrócą do kraju do miejsca stałego ich zamieszkania, majątki ich ulegną konfiskacie.

5) Dopilnować zaprowadzenia po wsiach i miasteczkach w każdym domu, nie wyłączając domów dworskich we wsiach, tablicy lub kartki, która ma wszystkich domowników z imienia i nazwiska i wieku, niemniej rysopis osób począwszy od lat 12 do najstarszego wieku obejmować. Każden gospodarz, którenby takiej tabblicy nie zaprowadził ulegnie karze rs. 1. O czem wysłane oddziały wojska przekonywać się będą.

Rozporządzenie powyższe ma być we wszystkich szczegółach spełnione pod odpowiedzialnością posłów gmin i burmistrzów miast.

(podp.) major Gawryłów«.

Znajdujemy dalej w dzienniku urzędowym rosyjskim, następujące dwa obwieszczenia, warszawskiego oberpolicmajstra, które poprzedzimy, wyjątkiem korespondencyi z Warszawy do Dzienika Narodowego, objaśniającym te obwieszczenia. Oto co piszą do Dziennika Narodowego:

»Moskwa żąda obecnie od trybunału handlowego, by ogłosił bankructwo kupca Kwiatkowskiego, którego przepyszny skład na ulicy Miodowej wraz z składami Schlenkera i kilku innych znanych tutejszych kupców zamknięto, jak to w swoim czasie donieśliśmy. W razie oporu ze strony rzeczonego trybunału, zapowiedziano, iż skład p. Kwiatkowskiego zupełnie skonfiskują. Wiadomo, że firmy zagraniczne, interesowane w upadku najznaczniejszych składów warszawskich, zaniosły do rządów swych prośbę o wstawienie się u rządu moskiewskiego, aby cofnięto rozporządzenie Berga przeciw kupcom warszawskim wydane.«

Oto są zaś obwieszczenia oberpolicmajstra.

Warszawski oberpolicmajster. — Wzywa niniejszem pana Józefa Kwiatkowskiego kupca i obywatela tutejszego, przebywającego nieprawnie za granicą aby w ciągu 6 tygodni do Warszawy powrócił i osobiście się oberpolicmajstrowi zameldował, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nim będzie w myśl ukazu najwyższego z d. 7. Maja 1850 r.

Warszawa, 11. Stycznia 1864 r. Jenerałmajor Lewszyn.

Warszawski oberpolicmajster. — Wzywa niniejszem pana Aleksandra Nowoleckiego, kupca i obywatela tutejszego, przebywającego nieprawnie za granicą, aby w ciągu 6 tygodni do Warszawy powrócił i osobiście się oberpolicmajstrowi zameldował, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nim będzie w myśl ukazu najwyższego z d. 7. Maja 1850.

Warszawa, 11. Stycznia 1864. Jenerałmajor Lewszyn.

Znajdujemy codziennie w Dzienniku Powsz. doniesienie o wykonywaniu wyroków śmierci. Wyroki te i egzekucye nie są dowodem, że powstania już niema, ale świadczą one, że Moskwa usiłując, aby go nie było, wyrywa swoje ofiary, z wszystkich stanów i koła społeczeństwa polskiego. Oto nowe doniesienie o dwóch egzekucyach.

Z Radzynia. Z mocy wyroku polowego sądu wojennego skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie: Radzikowski, były urzędnik, rewolucyjny naczelnik m. Parczewa i Dudziński żandarm wieszający, które to wyroki wykonane zostały w dniu 31. Grudnia r. z. na placu miejskim w Radzyniu.

Czytamy w tym samym dzienniku, pod rubryką »Wiadomości z cesarstwa« następujące słowa, które także nie dowodzą, aby władze rosyjskie, gdy przemawiają na seryo, a nie dla oszukania Europy, wierzyły, że już niema i nie będzie powstania w północno zachodnich guberniach, lecz które są nowym dowodem łaskawości moskiewskiej.

Z Petersburga, 22. Grudnia. Główny naczelnik północno zachodnich gubernii, wezwał gubernatorów tychże gubernij, aby od 1. Stycznia 1864 r. zawiesili wykonanie poprzednich rozporządzeń, na mocy których udzielanem było przebaczenie powracającym z band powstańczych. Odtąd z powstańcami postępowanem być ma podług przepisów

prawa, z uwagi, że od daty ogłoszenia postanowień o ułaskawieniu, upłynęło dosyć czasu dla oświadczenia skruchy, a dalszy upór powinien ulegać karze. Zgłaszający się ze skruchą, przed 1. Stycznia, winni być szczegółowo i dokładnie badani.

— Czytamy nareszcie w Dzien. Powsz. opis przyjęcia u Berga na nowy rok ruski. Berg przy tej sposobności przemówił do wojskowych, którym zalecał pomiędzy innemi »dać narodowi polskiemu przykład cnót cywilnych.« Wiedzieliśmy już, dokąd Berg posunąć umie okrucieństwo i barbarzyństwo; nie wiedzieliśmy, iż do tego stopnia potrafi posunąć śmieszność. Wyraźnie Murawiew ma tę nad Bergiem wyższość, iż nigdy nie był śmiesznym.

— Podajemy tu z Dziennika Powsz. umieszczony w nim nareszcie raport o bitwie pod Kockiem. Jakoś raport ten nie bardzo śmie głosić o zwycięstwie. Zawiera on jednak niektóre mylne podania. I tak zamilcza o piechocie moskiewskiej, która, jak wiemy, wzięła udział w początku bitwy a następnie przeważnie swoją obecnością wpłynęła na dalsze manewra jen. Kruka, a więc na losy tej bitwy. Raport rosyjski zamilcza także o rakietnikach, bo nie wypada jakoś przyznać mu się o używaniu rac kongrewskich, zamilcza o całym szwadronie ułanów rosyjskich, i dla tego tak mylnie mówi o przeważających siłach polskich. Następnie nieprawdziwą podaje wiadomość o ranieniu jenerała Kruka i przesadza straty powstańców, których jednak bynajmniej nie zakrywał w swoim raporcie jen. Kruk. Oto ten raport rosyjski:

Z gubernii lubelskiej. W dniu 20. Grudnia r. z. naczelnik wojenny powiatu bialskiego jenerał-major Egger, dopełniając w tym czasie poszukiwań w północnej części powiatu, otrzymał wiadomość o zbieraniu się niedaleko Horodyszcza bandy pod dowództwem Kruka; wskutek czego natychmiast skierował się z oddziałem do Biały, a ztamtąd w dniu 21. Grudnia wysłał świeży oddział pod dowództwem podpułkownika Kwiecińskiego do Rudna i Waszny. Przedtem jeszcze bandy Kruka posunęły się z Horodyszcza na zachód, w kierunku Brzeskiej szosy, a z 21. na 22. nocowały we wsi Prawdzie. Ze wsi Prawdy, bandy Kruka udały się na południe ku rzece Wieprzowi, gdzie niedaleko Adamowa odkryte zostały przez połączone oddziały z Siedlec i Międzyrzecza pod dowództwem podpułkownika Heinsa. Oddziały te były wysłane w dniu 22. i 23. Grudnia dla poszukiwań w kierunku Łukowa. Po połączeniu się w tym punkcie obydwóch oddziałów, podpułkownik Heins nie mając jeszcze pewnych wiadomości o nieprzyjacielu, udał się na południe w celu przejrzenia lasów pomiędzy Radzyniem, Łukowem i Adamowem, gdzie ciągle ukrywali się powstańcy. Tam z dnia 25. na 26. Grudnia r. z. wykrył konne bandy Kruka i Leniewskiego, które nocowały we wsi Gułowie niedaleko Adamowa.

Za zbliżeniem się oddziału, powstańcy szybko opuścili wieś i udali się w kierunku południowym przez las i wsie Konarzałkę i Charlejów, będąc ścigane przez szwadron ułanów pod dowództwem podpułkownika Federowskiego, oraz przez secinę kozaków. Za Charlejowem przyłączyła się do band Kruka i Leniewskiego banda konna Grzymały; cała przeto siła powstańców wynosiła do kilkuset ludzi konnych. Te trzy bandy przeszedłszy przez wieś Stoczek, uszykowały się w kolumny wzdłuż drogi i zaatakowały kawaleryę, która nie bacząc na przemagającą siłę, rzuciła się na powstańców i zmusiła ich do odwrotu ku Stoczkowi z którego to punktu rozpoczęła się ucieczka. Mieszkańcy miasta Kocka, przez które uciekały powstańcy, byli świadkami klęski Kruka, który w tamtych stronach uchodził za niezwyciężonego. Podług ich zeznań Kruk przegalopował przez to miasteczko z okrwawioną twarzą, na czele zgrai powstańców, ściganej przez kozaków i ułanów. Na moście przez Wieprz stali ludzie przygotowani do rozwiedzenia go, skoro przejdą powstańcy; lecz kawalerya następując prawie na pięty powstańcom przebiegła przez takowy wraz z niemi i ścigała bandę aż do wsi Woli Chromowskiej. Oddział zebrał się na nocleg do Kocka. W tym jednym punkcie znajdowało się do 30 ranionych, którym lekarz wojskowy udzielił pomocy. W ogóle strata powstańców tak w zabitych jak i ranionych do 100 ludzi wynosi. Zabrano 40 koni i mnóstwo broni. Ze strony wojska zabito 1 ułana, a ciężko raniono 12tu i dwóch kozaków — lekko raniono 5 ułanów i 2 kozaków.

— Piszą do Gazety Petersburgskiej z Warszawy 26. Grudn. następujące słowa, które zdradzają cele, dla których nakazano właścicielom, dzierżawcom etc. opuścić Warszawę.

»Hotele warszawskie opróżniły się na skutek wydanego polecenia, szlachta wynosiła się do dóbr swoich. Tu w mieście trudniej jest śledzić za każdem indywiduum, gdy tymczasem na prowincyi patrole kozackie ciągle krursują po wsiach, tak że odbywanie narad rewolucyjnych nie jest łatwem«.

— Odebraliśmy pocztą następujący dokument Rządu Narodowego, o którym już wczoraj wspomnieliśmy. Dokument ten oznaczony jest Nrem 3908. i brzmi:

Władze narodowe donoszą, że pomimo udzielonej przez Rząd Narodowy jeszcze w zeszłym miesiącu dymisyi jenerałowi L. Mierosławskiemu, jako głównemu organizatorowi itd. i zwinięcia całej tej instytucyi jako niepraktycznej, a zatem nie potrzebnej, zjawiają się dotąd osoby, działające w imieniu jenerała Mierosławskiego, jako głównego organizatora itd. Rząd Narodowy ogłasza i do wiadomości publicznej podaje:

iż obecnie jenerał Mierosławski po udzieleniu mu wspomnionej dymisyi żadnego charakteru urzędowego nie posiada, i że zatem osoby występujące jakoby w imieniu głównego organizatora itd. nie tylko nie mają i mieć również nie mogą żądnego charakteru urzędowego, ale powinny być uważane przez wszystkie władze narodowe cywilne i wojskowe, tak w kraju jak i po za granicami onego, za ludzi złej woli, oszustów lub szpiegów, z którymi postępować należy według całej surowości prawa.

Chw.

Warszawa, 18 Stycznia. — Zarząd policyjno wojenny Trepowa w coraz silniejsze kleszcze zamyka całe Królestwo, którego mieszkańcy wszyscy dzisiaj internowani w swych domach. Kraj cały obecnie przedstawia ogromne więzienie, z którego gdy kto zapragnie odetchnąć na chwilę świeżem i wolniejszem powietrzem, strażnikom strzegącym go opłacać się musi. Otóż nowy odnośny ukaz moskiewski.

»Do wojennych naczelników powiatowych.

Do wyjazdu obywateli i szlachty dalej na 20 wiorst od miejsca ich zamieszkania, a osób innych klas oraz Żydów w ogólności z miejsc zamieszkania, włościan zaś z obrębów ich powiatów, odtąd ustanawiają się następujące przepisy:

Wszyscy obywatele oprócz m. Warszawy (dla których wydane zostały oddzielne przepisy) o wydanie świadectwa na wyjazd powinni udawać się do wojennego naczelnika powiatu, który udziela świadectwo tylko na jednorazowe wydalenie się i na termin oznaczony, po upływie zaś takowego, świadectwo winno być zwrócone dla zniszczenia.

Wojenny naczelnik powiatu według swojego uznania ma prawo odmówić udzielenia świadectwa na proszony termin lub skrócić takowy, zażądać poręczenia lub też innej gwarancyi.

Przy wydaniu świadectwa zapisuje się komu, dokąd i na jaki czas takowe udziela się.

Świadectwo wydaje się na drukowanym blankiecie, podług formy dołączonej.

Za wydanie takowego pobiera się po kop. sr. 15 na pokrycie wydatków wyłożonych na blankiety; włościanom zaś udziela się bezpłatnie.

Wojenni i cywilni naczelnicy obowiązani pilnować, aby wszyscy przechodzący i przejeżdżający posiadali wspomnione świadectwa; ci zaś, którzyby takowych nie mieli lub je przetrzymali, albo też okażą się nie w tem miejscu, dokąd świadectwo, aby byli przesyłani pod strażą do miejscowego wojennego naczelnika powiatu, który obowiązany ściągać karę według swego uznania przy zastósowaniu się do zamożności winnych.

Przepisy te stają się obowiązującemi od dnia 27 Stycznia 1864.«

W innym ukazie wydanym przez prezydenta miasta jenerała Witkowskiego nakazuje tenże rozpoczęcie poboru kontrybucyi dodatkowej od właścicieli nieruchomości w mieście Warszawie i Pradze, z dniem 20 Stycznia t. j. w środę. Komisarze cyrkułowi wręczą każdemu właścicielowi awizacyą, w której przypadający nań haracz oznaczonym będzie, a zarazem przypomnionemi kary, którym ulegnie w razie opóźnienia się w płacy.

Wśród takiego to bezustannie wzmagającego się moskiego ucisku Berg urządził wczoraj komedyą, która śmiesznością swoją najlepiej maluje niemoc Moskwy, uciekającej się do podobnych środków, aby przed światem módz ogłosić przez swe organa, iż w Królestwie »przywrócony porządek« i skruszeni Polacy z żalem za swe błędy korzą się w najpoddanniejszych listach u podnóżka carskiego. Komedyą tę w ten sposób przedstawia wiarogodny korespondent tutejszy do Bresl. Ztg. Wczoraj przed południem przyszli policyanci do niektórych właścicieli kamienic na Starem mieście i ulicy Franciszkańskiej, jako też do wielu kramarzy, którzy w tej części miasta bardzo licznie są reprezentowani, nakazując im surowo bez podania im przyczyny, by o godzinie 2 w południe zgromadzili się przed zamkiem. Część powołanych, około 30 osób wynosząca, głównie zaś z lękliwych złożona Żydów, przestraszonych widmem policyjno wojennego zarządu, udała się przed zamek, gdzie ich powitał oberpolicmajster i zdumionych do namiestnika poprowadził. Żaden z nich nie powiedział słowa, czego wreszcie nie można było wymagać od ludzi tak niskiego wykształcenia; tem wymowniejszym był Berg, który do owej »deputacyi obywateli miasta Warszawy,« jak ich nazywa urzędowy organ moskiewski, nasamprzód zaś do Starozakonnych stojących na przedzie, temi słowy się odezwał:

»Z zadowoleniem przyjmuję wasz adres i zgodnie z waszą prośbą złożę go u stóp najj. pana.

Ożywiające was uczucia przywiązania, nie mogą nie być szczeremi, jeżeli przypomnicie sobie wszystkie dobrodziejstwa, jakiemi obsypał was wielki nasz monarcha.

W swej niewyczerpanej łaskawości dał on ludności izraelskiej swego Królestwa Polskiego od razu wszystkie prawa i przywileje, jakie wasi współrodacy w innych częściach świata nabywali przez długi czas.

Najj. pan obsypał dobrodziejstwami; obowiązani jesteście mieć dla niego wdzięczność, a wynurzając ją przedemną, wypełniacie tylko po prostu wasze obowiązki.

Nie schodźcież z dobrej drogi i nie dozwólcie bałamucić się przez fałsz i zdradę.«

Do Polaków zwrócił się Berg z następującemi słowami:

»Nie chcę odpowiadać na wasze wynurzenia frazesami, przypomnę tylko fakta.

Cesarz Aleksander I przyjął Królestwo Polskie biedne i zniszczone. Obsypał je łaskami. Byliście bogaci i w pomyślności w 1830 r.

Zbłąkani i przestępni z pomiędzy was ściągnęli na ten kraj klęski 1830 i 1831 r.

Za panowania cesarza Mikołaja i cesarza Aleksandra II rozwinął się u was przemysł, handel, rólnictwo i wszystkie bogactwa i korzyści spokoju.

Ohydny spisek i nikczemna zdrada znów ściągnęły na wasz kraj klęski i zniszczenie.

Dziękujcie Najwyższemu za to, że dał wam wielkiego monarchę, który w swej dobroci nadał wolność 20 milionom, i który niczego niezaniedbuje, żeby uwolnić was od nieszczęść, ściągniętych przez was samych na waszą ojczyznę.

Wszyscy jego poddani jednakowo są bliscy i drodzy dla jego serca. Ma prawo do waszej skruchy. Powinniście powrócić do waszych obowiązków wiernopoddańczych.«

Po takiej przemowie raczył Berg »deputacyą« łaskawie i uprzejmie pożegnać. Na cóż się przyda podobna komedya? zapytuje się korespondent do Bresl. Ztg.

Rosya.

Słychać, że Rosya proponuje Austryi zajęcie księstw Naddunajskich, może aby uprzedzić Turcyę i francuski wpływ zniweczyć.

Francya.

Paryż, 19. Stycznia. — Jakkolwiek na nową pożyczkę tak tłumnie się nie podpisują jak na poprzednie, jednak tyle się zgłasza do podpisów, że pożyczka z łatwością pokrytą zostanie.

— Mówią, że Constitutionel zamieści w tych dniach artykuł ubolewający nad stanowiskiem zajętem przez wielkie mocarstwa niemieckie, ponieważ ono nie bardzo popiera interesa pokojowe. Debaty mówią, że zamieszanie, w które Niemcy coraz bardziej popadają i zanoszenie się na wojnę domową, nie wpłyną na Danią pomyślnie i nie przyczynią się do jej ustępstw.

— La France donosi, że cesarz i cesarzowa meksykańscy przybędą w d. 2. Lutego do Brukseli, a ztamtąd udadzą się wprost do Paryża.

Galicya.

Kraków, 17. Stycznia. — Depesza telegraficzna, która nas doszla ze Lwowa, mówi o zawieszeniu wydawnictwa Dziennika Narodowego pociągniętego do odpowiedzialności z zarzutu zbrodni stanu. Chw.

Kraków, 18. Stycznia. — Dziś w 18 stopniowy mróz wywieziono stąd trzydziestu kilku przeznaczonych do internowania w Królogradcu powstańców; część ich była tu trzymaną, część zaś przybyła ze Lwowa. Mało który z nich miał na sobie jaką taką ciepłą odzież, żeby nawet w jesiennej porze była dostateczną, niedopieroż w mróz tak dokuczliwy; a lubo dano im do okrycia się dery wojskowe, wszelako nie jest to wystarczającem, aby zabezpieczyć od zimna w wagonie 3. klasy w ciągu kilkudziesięcio-milowej podróży. Przedwczoraj przywieziono tu ze Lwowa 39 więźniów; z tych 9 tutejszych, a resztę do internowania przeznaczonych. Tych ostatnich zziębniętych podróżą ze Lwowa, trzymano przeszło pół godziny pod gołem niebem, to jest od chwili przybycia pociągu lwowskiego aż do odejścia pociągu kolei północnej, niedozwalając im nawet wejść do dworca dla zagrzania się ciepłą strawą. Byli oni w ogóle bardzo licho ubrani; tak więc bez ciepłej odzieży, ciepłego pożywienia biedacy ci odbywać musieli stumilową podróż nieprzerwanie, nie zagrzawszy się po drodze. Chw.

— Dziś Kronika była skonfiskowaną.

— Od 1. do 14. b. m. odstawiono do policyi we Lwowie 93 osób aresztowanych z przyczyn politycznych.

— Dziennik Narodowy z d. 14. b. m. uległ konfiskacie.

— W tych dniach, jak donosi Mähr. Cor., wywieziono z Berna do Wiednia, a ztamtąd do Tryestu, trzech Persów imieniem Aleksan, Werda i Elias; wszyscy trzej silnej budowy ciała, od 35 do 45 lat, wyznania ormiańskiego. Zeznali oni, a umieli bardzo mało tylko po rosysku, iż w powstaniu polskiem brali udział, przeszli z Langiewiczem do Galicyi i trzymani byli w Ołomuńcu jako internowani, przed powstaniem bawili jakiś czas w okolicy Warszawy.

Przybyli do Poznania dnia 22. Stycznia.

BAZAR: Karśnicki z Mystek, Otocki z Pietrzykowa, Rekowska z Koszut, Zawadzki z Wierzenicy, Geilert z Lubosiny.

BUSCHA HOTEL RZYMSIK: Bolewska z Drezna, Kassner z Berlina, Oppermann z Drezna, Schulze z Frankfurtu n. M., Haas z Moguncyi.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Koczorowski z Czerminka, Radoński z Czarnuszek, Ramke z Chkciszewa, Rogalinski z Cerekwicy, Sawicki z W. Rybna, Potocki z Krakowa, Mass z Moguncyi, Raukorn z Głogowa.

HOTEL DU NORD; Skarzyński z Spławia, Gorzeński z Gembic, Ponikierski z Słabomierza, Zakrzewski i Zaremba z Żabna, Moszczeński z Jeziorek.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lange z W. Rybna, Wolff i Hepner z Szczecina, Davidsohn z Berlina, Tietz z Düren, Eckstein i Herrmann z Berlina, Koenigs z Crefeldu, Cayon i Mina z Paryża, Schmidt i Hirschel z Lipska, Rodenberg z Bingen, Pfau z Brunszwiku, Redlich z Wrocławia, Wehmeyer z Rydzyny.

HOTEL BERLINSKI: Jettner z Coernitz, Lewy z Wrocławia, Promnitz z Frankfurtu.

POD CZARNYM ORŁEM: Raczyński z Biernatek, Chmara z Kościanek.

HOTEL PARYSKI: Florkowski z Żółcza, Długołęcki z Czerniejewa, Kobylański z Mystek, Bukowski z Srody, Nowakowski z Broniszewic.

SELIGA OBERZA: Achille z Berlina, Pepiński z Gradowca, Enslin z Monachium.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Levy z Wągrówca, Löwenstein z Berlina, Schmidt z Wrocławia, Arlt i Kalisch z Now. Tomyśla.

POD TRZEMA LILIAMI: Górski z Grodziska, i Balbach z Wrocławia.

Sprostowanie.

W obwieszczeniu naszém z dnia 22. Grudnia r. z. dotyczącém wylosowanych 4 % listów zastawnych, zaszły następujące pomyłki drukarskie:

Nr. 14/3495. Białcz powiat Kościan ziamiast Międzychód na 100 Tal.

» 55/7321. Srebrnagóra zamiast Srebrnegórki na 25 Tal.

» 116/2956. zamiast 116/2950. Grodzisko na 25 Tal. Bgo Narodz. 1862.

które się niniejszem prostują.

Poznań, dnia 18. Stycznia 1864.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Stycznia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Styczeń 27 list. $26\frac{3}{4}$ pien., na Styczeń Luty 27 list. $26\frac{3}{4}$ pien., na Luty Marzec 27 pł. i pien., na Marzec Kwiecień $27\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na wiosnę 28 pł. i pien., na Kwiecień Maj $28\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 3000 kwart. Na Styczeń 13 pien. i list., na Luty $13\frac{1}{24}$ list. 13 pien., na Marzec $13\frac{5}{24}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Kwiecień $13\frac{5}{12}$ list. $\frac{3}{8}$ pien., na Maj $13\frac{2}{3}$ pien. i list., na Czerwiec $13\frac{11}{12}$ pien. i list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 21. Stycznia.

Pszenica 50—57 tal.

Żyto na Styczeń Luty i Luty Marzec 34—$33\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $34\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{3}{4}$ do $\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{7}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—31 tal.

Groch do gotowania 37—48 tal.

Groch na pastwę 37—48 tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń i Styczeń Luty $10\frac{1}{12}$ do $\frac{7}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{1}{24}$—11 tal., na Wrzesień Paźdz. $11\frac{1}{3}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Matrzec $14\frac{5}{24}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{13}{24}$ do $\frac{5}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{12}$—15 tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{4}$ tal.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznej.

Do

1) Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa), o godz. 6 min. 33 rano.
2) Starogrodu, (Szczecina, Berlina, Królewca, Petersburga), o godz. 12 min. 13 w poł.
3) Wrocławia (jak pod Nr. excl. Berlina) o godz. 5 min. 42 w wiecz.
4) Starogrodu (jak pod Nr. 2) i Warszawy o godz. 9 min. 36 w wiecz.

Przybywające pociągi.

Z

1) Starogrodu (Szczecina, Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy) o godz. 6 min. 23 rano.
2) Wrocławia (Wiednia, Krakowa i Saksonii o godz. 12 min. 3 w poł.
3) Starogrodu (jak pod Nr. 1 excl. Warszawy) o godz. 5 min 32 w wiecz.
4) Wrocławia (jak pod Nr. 2) o godz. 9 min. 26 w wiecz.

Odchodzące poczty osobowe.

Do

Skwierzyny n. W., o godz. 7 min. 30 rano.
Kargowy, o godz. 7 min. 30 rano.
Kostrzyna, o godz. 8 min. 15 rano.
Gniezna, o godz. 8 min. 30 rano.
Nakła, o godz. 8 min. 40 rano.
Pleszewa, o godz. 10 min. 30 rano.
Strzałkowa, o godz. 1 w poł.
Gniezna, o godz. 1 w poł.
Obornik, o godz. 6 min. 30 w wiecz.
Cylichowy, o godz. 7 w wiecz.
Skwierzyny n. W., o godz. 7 w wiecz.
Krotoszyna, o godz. 7 min. 15 w wiecz.
Ostrowa; o godz. 8 min. 30 w wiecz.
Wągrówca, o godz 10 min. 30 w wiecz.
Trzemeszna, o godz. 12 nocą.

Przybywające poczty osobowe.

Z

Trzemeszna, o godz. 4 min. 55 rano.
Krotoszyna, o godz. 5 min. 5 rano.
Wągrówca, o godz. 5 min. 40 rano.
Obornik, o godz. 8 min. 25 rano.
Skwierzyny n. W., o godz. 8 min. 45 rano.
Ostrowa, o godz. 10 min. 30 rano.
Cylichowa, o godz. 10 min. 45 rano.
Strzałkowa, o godz. 1 min. 40 po poł.
Gniezna, o godz. 3 po poł.
Pleszewa, o godz. 4 min. 30 po poł.
Gniezna, o godz. 6 min. 30 po poł.
Krotoszyna, o godz. 7 w wiecz.
Kargowy, o godz. 7 min. 45 w wiecz.
Nakła, o godz. 8 min. 30 w wiecz.
Skwierzyny n. W., o godz. 10 min. 15 w wie.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 21. Stycznia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	104
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1853	4	$95\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	98
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	$93\frac{5}{8}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$93\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$91\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	99

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 22. Stycznia 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	1	25	—	1	27	6
Pszenicy średniéj	1	21	3	1	22	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	18	9
Żyta przedniego, szefel	1	5	—	1	6	6
Żyta lżejszego	1	3	9	1	4	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	2	6	1	3	9
Jęczmienia małego	1	—	—	1	1	3
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	7	6	1	8	9
Grochu na pastwę	1	5	—	1	6	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	10	—	—	12	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	12	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 21. Stycznia	12	21	9	do	13	1	3
„ 22. „	12	26	9	„	13	—	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.